

Joanna Chłosta-Zielonka

Poetyka miejsca u Johannesesa Bobrowskiego

Prace Literaturoznawcze 2, 315-325

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Chłosta-Zielonka

UWM w Olsztynie

Poetyka miejsca u Johanna Bobrowskiego

Poetics of place by Johannes Bobrowski

Słowa kluczowe: geopoetyka, translokacja, przestrzeń, krajobraz

Key words: geopoetics, translocation, space, landscape

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia Kazimierz Brakoniecki stwierdził, że ponowoczesny regionalizm dystansuje się wobec jego dziewiętnastowiecznych koncepcji, a także wobec literatury „małych ojczyzn”: „Nie ma już czegoś takiego, jak jedynie wierny i obowiązujący kod wartości uniwersalnych, lecz wielowartościowość i płynność licznych, indywidualnych, regionalnych (w skali mikro i makro) źródeł stawania się realności i człowieczeństwa”¹.

Ponowoczesny regionalizm² każe zatem spojrzeć na twórczość pisarzy urodzonych na przełomie wieku XIX i XX w Prusach Wschodnich – mam tu na myśli Ernsta Wiecherta (1887–1950), Siegfrieda Lenza, Helmuta Kirsta i, przede wszystkim, Johanna Bobrowskiego (1917–1965) – inaczej, z punktu widzenia zwrotu kulturowego i propagowanej przez niego geopoetyki. Według rozumienia polskiej badaczki tego zagadnienia, Elżbiety Rybickiej: „Przedmiotem geopoetyki [...] najogólniej rzecz ujmując, byłyby topografie – zapisy miejsc w miejscach kulturowych”³.

Wymienionych pisarzy łączy umiłowanie rodzinnej ziemi, ale pamięć opuszczonej ojczyzny i zapamiętane jej obrazy służą im do różnych celów. Wiechert, jak pisała w 2000 roku Elżbieta Konończuk: „z dala od rodzinnych stron przywołuje zachowane w pamięci obrazy położonej w sercu Puszczy

¹ K. Brakoniecki, *Ponowoczesny regionalizm*, „Nowy Nurt” 1996, nr 8, s. 13.

² Szerzej o losach „ponowoczesnego regionalizmu” pisze Elżbieta Rybicka, ubolewając, że jego formuła nie została szerzej skomentowana, rozpowszechniona i przedyskutowana. Zob. E. Rybicka, *Ponowoczesny regionalizm i badania komparatystyczne*, „Rocznik Komparatystyczny” 2011, nr 2, s. 141–161.

³ E. Rybicka, *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006, s. 480.

Piskiej, krainy dzieciństwa, które to pod jego piórem układają się na kształt muzealnej ekspozycji”⁴. Pisarz w kilku powieściach, m.in. *Lasy i ludzie* (niem. 1936, pol. 1976), *Proste życie* (niem. 1939, pol. 2001), *Dzieci Jerominów* (niem. 1945, pol. 1973), a najpełniej we wspomnieniu *W rodzinnych stronach* (niem. 1938, pol. 1993) wyraził swoją więź z mazurskim krajobrazem. Jest to wspomnienie ostatniej rozmowy z ojcem i wspólnej wyprawy do lasu. Wydarzenia te mają wymiar symboliczny. Las dla Wiecherta stał się odzwierciedleniem boskiej harmonii, uczył pokory wobec odwiecznych praw natury, ale bywał miejscem ucieczki od gwaru świata, stwarzając pewnego rodzaju poczucie bezpieczeństwa.

Siegfried Lenz skonstruował w zbiorze opowiadań *Słodkie Sulejki* (niem. 1955, pol. 1988), na wzór poetyki iberoamerykańskiego realizmu magicznego, groteskowa, odbita w krzywym zwierciadle wizję społeczności, żyjącej w wymaginowanych Sulejkach, położonych gdzieś w Prusach Wschodnich i cechującej się skomplikowanymi zależnościami. Ta kreacja jest próbą wypełnienia luk w pamięci Lenza, zbudowania wyobrażonych relacji rodzinnych, wymyślenia rodowych anegdot i historyjek.

Z kolei Hans Helmut Kirst swoje reminiscencje, w których opisuje strony rodzinne, zawarł w książce *Moje Prusy Wschodnie* (niem. 1968, pol. 1995). Zarówno w powieści *Pan Bóg śpi na Mazurach* (niem. 1956, pol. 1993), jak i w tym autobiograficznym zapisie wersja „zdarzeń” oraz obrazów rodzinnej ziemi wzbogacona jest nieokreśloną wyobraźnią autora.

Wiechert, Lenz i Kirst, według Magdaleny Sachy, tworzą topos Mazur, czyli wspólny zespół wyobrażeń o tej krainie, która jest dla nich rajem utraconym, szczęśliwą krainą dzieciństwa, opuszczoną z różnych powodów, a do której nie mogą powrócić, bo w zapamiętanym kształcie już nie istnieje. Sacha pisze: „Topos Mazur jako utraconej ziemi wkracza do literatury po 1945 roku, stając się częścią jednego z kluczowych dyskursów literackich, podejmowanych przez współczesną literaturę niemiecką – tematu końca wojny, ucieczki i wysiedlenia”⁵.

Wciąż obecny w literaturze ponowoczesnej renesans lokalności sprawia, że największym zainteresowaniem cieszą się obecnie dawne peryferia i miasta o skomplikowanej, wielonarodowej i wielokulturowej przeszłości. Elżbieta Rybicka nazywa to zjawisko decentralizacją mapy, prowadzącą do zrozumienia uniwersalności funkcji sztuki i kultury.

Twórczość Johanna Bobrowskiego, ostatniego z wymienionych wcześniej twórców z Prus Wschodnich, stwarza okazję do ponownego przyjrzenia się funkcjom, jakie pełnią w jego poezji przywoływane miejsca. Warto spojrzeć

⁴ E. Konończuk, *Literatura i pamięć na pograniczu kultur (Erwin Kruk – Ernst Wiechert – Johannes Bobrowski)*, Białystok 2000, s. 11.

⁵ M. Sacha, *Topos Mazur jako raju utraconego w literaturze niemieckiej Prus Wschodnich*, Olsztyn 2001, s. 48.

na jego poetycką wyobraźnię z perspektywy translokacji miejsca w czasie i przestrzeni. Jak pisze Tomasz Szkudlarek: „Miejsca nie są nieruchome, wędrują w czasie, odsłaniając swe zapomniane historie, czasem w przestrzeni, przenosząc się wraz z migrującymi mieszkańcami”⁶.

Elżbieta Konończuk zwracała uwagę, że Bobrowskiego kształtowało pogranicze prusko-litewskie: „Niemiec o polskim nazwisku wzrastał w charakterystycznej dla okolic Tylży atmosferze współistnienia Litwinów, Polaków, Rosjan, Niemców, Żydów i Cyganów”⁷. Sam Bobrowski wspominał: „Dojrzywałem po obu stronach Niemna, czasowo na małym gospodarstwie dziadka w ówczesnym okręgu Kłajpedy, w okolicy, w której Niemcy żyli w ścisłym sąsiedztwie z Litwinami, Polakami i Rosjanami”⁸.

Pojęcie pogranicza tłumaczy się dzisiaj na wiele sposobów. Joanna Szydłowska w swojej monografii o literaturze pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur słusznie konstatuje:

Uzus językowy utrwalił różnorodne konfiguracje semantyki pogranicza. Mamy więc «pogranicze jawy i snu, życia i śmierci», «pogranicze epok». Socjologowie odwołują się do «pogranicza środowisk społecznych», antropologowie badają «pogranicza kultur», etycy definiują «pogranicza wartości», historycy literatury [...] tropią inklinacje «pogranicza powieści», a krytycy literaccy wypełniają treścią termin «literatura pogranicza»⁹.

W rozważaniach nad twórczością Bobrowskiego przydatne będą te teorie, które odnoszą się do przestrzennego aspektu pogranicza, a także jego sensu kulturowo-symbolicznego. Jak pisze Grzegorz Babiński:

Najogólniej można powiedzieć, że pogranicze to coś innego niż granica, zwłaszcza granica państwowa, która jest przecież wyraźną linią fizyczną. Pogranicze to obszar pewnego półcienia, przestrzeń, na której występuje przenikanie się i wzajemne przeplatanie się różnych ludzkich zbiorowości i ich kultur. W rozważaniach historycznych i etnograficznych pogranicze rozumiane jest jako mniej lub bardziej określony fizycznie i w znacznym stopniu historycznie zmienny obszar, na którym występuje wymiana kulturowa i społeczna między dwiema lub większą liczbą grup społecznych¹⁰.

Twórczości Johanna Bobrowskiego nie można jednak interpretować jednowymiarowo i umieścić w ściśle terytorialnie zakreślonych granicach pogranicznego terytorium. Łączy on teraźniejszość z daleką przeszłością,

⁶ T. Szkudlarek, *Miejsce, przemieszczenie, tożsamość*, „Magazyn Sztuki” 1998, nr 19, s. 56.

⁷ E. Konończuk, dz. cyt., s. 158.

⁸ Cyt. za J. Chłosta, *Johannes Bobrowski*, w: tegoż *Prusy Wschodnie w literaturze niemieckiej 1945–1990. Biografie pisarzy*, Olsztyn 1993, s. 19.

⁹ J. Szydłowska, *Narracje pojałtańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)*, Olsztyn 2013, s. 31.

¹⁰ G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność – różnicowanie religijne – tożsamość*, Kraków 1997, s. 49.

przemyslenia człowieka dwudziestego wieku z odległą historią ludu pruskiego. W analizie jego poetyckiej wypowiedzi przydatna okaże się zatem propozycja Antoniny Kłoskowskiej tzw. indywidualnej konwersji narodowej „czyli przejścia od jednego do innego narodowego określenia, które nie może oznaczać całkowitego zerwania poprzednich więzi kulturowych. Jest to więc pogranicze w sensie psychologicznym, nieterytorialnym”¹¹.

Johannes Konrad Bernhard Bobrowski przyszedł na świat 9 kwietnia 1917 roku w Tylży nad Niemnem, tam też mieszkał i poszedł pierwszy raz do szkoły w 1923 roku. Po matce należał do nadniemeńskiej mniejszości litewsko-niemieckiej (choć sam po litewsku nie mówił). Przodkowie matki wywodzili się z rodziny hugenockiej i w okresie prześladowań przenieśli się z Francji na ziemie pruskie. Był także ciotecznym wnukiem Józefa Korzeniowskiego, wybitnego angielskiego pisarza, znanego szerzej jako Joseph Conrad, i zdawał sobie sprawę z polskich korzeni swej rodziny. Bobrowski jako dziecko, i później już jako dojrzewający młodzieniec, spędzał letnie wakacje i wolne chwile u swoich dziadków nad granicą litewską w miejscowości Wilkiszki nad Jurą, w sąsiednim, litewskim Okręgu Kłajpedy – tzw. Małej Litwie. Niedaleko znajdowało się legendarne wzgórze Rombinus, miejsce kultu pogańskich Prusów. Rzeka Jura, prawy dopływ Niemna i Szeszupy, oddzielała Wilkiszki, w których było gospodarstwo dziadków Fröhlichów, od Mociszek (Motzischken), wioski, w której Bobrowski poznał swoją przyszłą żonę. Dlatego też, jak pisał poeta mazurski Erwin Kruk:

choć [Bobrowski – J. Ch.-Z.] urodził się w Tylży, rodzinnymi okolicami, najbliższą ojczyzną największych jego doznań, związków z ludźmi i przyrodą, pozostały dla niego krajobrazy i ludzie tamtego pogranicznego zakątka, gdzie w zgodzie z rytmem natury upływało życie jego dziadków¹².

W 1925 rodzina Bobrowskiego przeniosiła się do Kętrzyna, wtedy Rastemborka, gdyż jego ojciec, jako urzędnik kolejowy, często musiał zmieniać miejsce pracy. Tam też późniejszy poeta rozpoczął naukę, a w latach 1928–1937 kontynuował ją w gimnazjum Kneiphofa w Królewcu, gdzie zamieszkali Bobrowscy po kolejnej przeprowadzce. W 1938 roku cała rodzina ponownie zmieniła miejsce pobytu, osiedlając się w Berlinie. Wojna zaprzepaściła marzenia Bobrowskiego o studiowaniu historii sztuki. Został wcielony do Wehrmachtu i w jego szeregach podbijał Polskę, Francję oraz ZSRR. I właśnie w wojsku napisał pierwszy wiersz w 1941 roku, gdy jako żołnierz niemieckiej armii walczył na rosyjskiej ziemi. 8 maja trafił do niewoli; tam pracował w kopalni w okolicy Rostowa nad Donem. Po powrocie, w 1950 roku, osiedlił się w Berlinie Wschodnim, gdzie znalazł zatrudnienie jako sekretarz w Teatrze Narodowym. Po krótkim czasie przeniósł się do berlińskiej oficyny

¹¹ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005, s. 125.

¹² E. Kruk, *Bobrowski*, w: tegoż, *Szkice z mazurskiego brulionu*, Olsztyn 2003, s. 278.

Lucia Groszet, w której przygotowywał książki dla dzieci i młodzieży. Ostatnim miejscem jego pracy było wydawnictwo wschodniemieckiego CDU – Union Verlag. Pracował tam w charakterze lektora książek beletrystycznych. Zmarł 2 września 1965 w Berlinie, w wieku zaledwie 48 lat.

W eseju o życiu i twórczości Johannesesa Bobrowskiego niemiecki badacz Gerhard Wolf zamieścił następującą notatkę:

Pośród papierów Johannesesa Bobrowskiego, wierszy, szkiców, notatek, znajduje się wyrwana z jakiegoś podręcznego atlasu kartka. Na niej, prostymi, atramentowymi liniami zaznaczone jest terytorium [...] Zakreślony obszar dzieli się na literackie strefy oznaczone cyframi. Strefa pierwsza: Prusy Wschodnie, kraj ojczysty, Prussia – dawno temu ojczyzna Prusów. Strefa druga: Litwa i kraje nadbałtyckie aż do Finlandii. Strefa trzecia: Rosja aż do Uralu i morza Czarne-go, jako Sarmacja sięgająca jednocześnie w czasy historyczne i prehistoryczne. Strefa czwarta: Polska. I wreszcie strefa ostatnia, sięgająca przez Bałtyk do Szwecji, to Mare Balticum, sarmacki ocean¹³.

Jego twórczość jest sumą doświadczeń człowieka żyjącego na pograniczu kultur, wsłuchującego się w historyczną przeszłość różnych nacji, wielość religijną i językową. Jego kontakt ze środowiskiem królewieckiego gimnazjum i uniwersytetu wzbogacił go o refleksje na temat człowieka. Podstawą tych przemyśleń były poglądy Immanuela Kanta, twórcy krytycznego systemu filozofii, tezy Johanna Georga Hamanna, romantycznego filozofa, „maga północy”, podkreślającego rolę intuicji w procesie ludzkiego poznania, a także filozoficzne teorie Johanna Gottfrieda Herdera. O historii Prusów oraz okrutnej misji zakonu krzyżackiego dowiadywał się z prac poznanego w Królewcu historyka, Alfreda Brusta, autora pracy *Stracona ziemia* z 1926 roku (niemiecki tytuł *Die verlorene Erde*) i był świadomy, w jakim stopniu bezwzględna germanizacja zniszczyła rodzimą kulturę. Podczas pobytu w Królewcu spędzał także letnie wakacje między Wilkiszkami i Mociszkami, stykając się z litewskimi legendami, wierzeniami, folklorem.

Jak wspomniano wcześniej, Bobrowski zaczął pisać w czasie wojny. Zadebiutował w piśmie „Das Innere Reich” w 1943 roku, a po wojnie po raz pierwszy opublikował swoje wiersze w 1955 roku na łamach czasopisma „Sinn und Form”. Wśród opublikowanych wówczas pięciu utworów znalazła się słynna *Elegia dla Prusów* (*Prussische Elegie*) z 1952 roku, w której pogńębiony przez Krzyżaków lud zostaje wywyższony i zespolony ze swoją ziemią. Choć Prusowie zostali pokonani, nikt nie zdołał zniszczyć przyrody, w której są niejako zaklęci:

¹³ Gerhard Wolf, *Beschreibung eines Zimmers*, Berlin 1973, s. 9, cyt. za J. Zaprucki, *Kultura reminiscencji – reminiscencje kultury. Motyw małej ojczyzny w twórczości Sigfrieda Lenza, Horsta Bienka i Johannesesa Bobrowskiego*, Jelenia Góra 2006, s. 59.

Nazwy mówią o tobie,
 Podeptany ludu, stoki gór,
 Rzeki, często jeszcze bez poblasku,
 Kamienie i drogi –
 Wieczorem pieśń i podania,
 Jaszczurek szelest nazywa ciebie¹⁴.

W sumie Bobrowski jest autorem czterech tomów poezji, dwóch wydanych za życia: w 1961 – *Sarmatische Zeit (Sarmackie czasy)* i w 1963 roku – *Schattenland Ströme (Strumienie lądowych światel)*, a dwóch dopiero po przedwczesnej śmierci w 1966 – *Wetterzeichen (Oznaki pogody)* i 1970 roku – *Im Windgesträuch (Nurty krainy cieni)*. W Polsce ukazał się w 1976 roku wybór większości napisanych przez niego wierszy w tłumaczeniu i ze wstępem Eugeniusza Wachowiaka. Od 1962 roku Bobrowski zamieszczał w czasopiśmie krótkie opowiadania, które wydano w Niemczech po jego śmierci w dwóch oddzielnych zbiorach (*Boehlendorff und Mausefest* i *Der Mahner*). W tłumaczeniu polskim większość tych narracji znalazła się w tomie *Uczta myszy i inne opowiadania* w 1968 roku. Oprócz tego wydano jeszcze dwie jego powieści: w 1964 *Levis Mühle. 34 Sätze über meinem Grossvater* (pol. *Młyn Lewina. 34 zdania o moim dziadku*, 1967) i w 1966 roku *Litauische Claviere* (pol. *Litewskie klawikordy*, 1969).

W wydanych zbiorach wierszy poeta szuka śladów swojej dawnej obecności w krajobrazie okolicy, w której się urodził i wychował. Wiele impresji poświęca widokom nadrzecznym, rozpościerającym się między Wilkiszkami a Mociszkami, w których znalazł najwięcej dziecięcej radości i doznań na całe życie. Tam pozostawił idylliczny dom dziadków, stamtąd też pochodziła jego żona Johanna, z domu Buddrus, którą poślubił w 1941 roku. Jego powroty w przeszłość są szukaniem zapamiętanych obrazów dzieciństwa i młodości. Znajdziemy wśród nich krajobrazy miast i wsi, widoki puszczy i borów, leśne zwierzęta: wilki, dziki, różne gatunki ptaków: zimorodka, sowę, wilgę. Poprzez opisy tych miejsc próbuje Bobrowski zrozumieć siebie i – szerzej – człowieka w ogóle. Szuka wśród tego krajobrazu swojej tożsamości i znajduje ją, stając się potomkiem i spadkobiercą natury:

Mój ojciec jastrząb.
 Dziad wilk.
 Zaś praojciec drapieżną był w morzu rybą.
 (Łotewskie pieśni, s. 63)

Zdaniem badacza Józefa Zapruckiego, „Elementy natury funkcjonują w utworach poetyckich Bobrowskiego na dwóch płaszczyznach; tworzą one obrazy zamykające w swych ramach wycinek rodzimego krajobrazu lub stają

¹⁴ J. Bobrowski, *Elegia dla Prusów*, w: tegoż, *Wiersze*, wybór, wstęp i przekł. E. Wachowiak, Warszawa 1976, s. 25. Kolejne cytowane fragmenty wierszy pochodzą z tego samego źródła.

się także symbolami głębokich znaczeń historycznych i filozoficznych¹⁵. Rzeczywiście, w wielu wierszach pojawia się poczucie ciągłej obecności zapamiętanych z przeszłości obrazów, wyrażające się za każdym razem inaczej, na przykład w postaci snów:

Wszystkie moje sny
Przechodzą równinami, ciągną
Porywicie ku borom,
Których nie trąciła ludzka stopa,
Ku zimnym, samotnym
Nurtom, ponad
Którymi z dala rozbrzmiewają
Nawoływania
Brodących żeglarzy.

(*Wschód*, s. 26)

W kolejnych utworach pojawiają się znane z dzieciństwa miejscowości: rodzinne Wilkiszki, Mociszki, Wilno, Nowogródek, Kowno oglądane jednocześnie z kilku perspektyw czasowych. Są to, po pierwsze, doznania dawnego mieszkańca tej pięknej ziemi w przeszłości kojarzącej się z dziewiczością natury, pełną głosów przyrody. Po drugie, wrażenia postrzegane okiem obcego zdobywcy czasu wojny, żołnierza wrogiej armii, która sieje zniszczenie. Jest jeszcze czas teraźniejszy, czas pokoju, w którym tamte dwa spojrzenia się łączą.

W nostalgicznym wierszu *Żydowski kupiec A.S.* Bobrowski utożsamia się ze znaną krainą:

Jestem z Łosieniów
Stamtąd, gdzie się noc ciemna
Jak bór na noc nakłada,
Kiedy znad rzeki wracasz,
Gdzie rozchylają się zagajniki,
A z łąk napiera
Żółknący piach.

(*Żydowski kupiec A.S.*, s. 28)

W utworze *Dzieciństwo* poeta podkreśla czasową odległość swoich odczuć, rozpoczynając i kończąc utwór tą samą frazą: „wtedy lubiłem wilgę” (s. 34). Sygnalizuje wielokrotnie czas przeszły:

W południe stały
W czerniejącym cieniu olch zwierzęta
Biczując gniewnie ogonem
Muchy [...]

¹⁵ J. Zaprucki, *Kultura reminiscencji – reminiscencje kultury. Motyw małej ojczyzny w twórczości Siegfrieda Lenza, Horsta Bienka i Johanna Bobrowskiego*, Jelenia Góra 2006, s. 51–52.

Potem spadła ulewna, szeroka
 Struga deszczu z otwartego
 Nieba [...]

 Poprzez gęstwą cierni,
 Nad sitowiem jeziora
 Niosła się srebrna grzechotka strachu.

(*Dzieciństwo*, s. 34–35)

W wierszu *Niemen* dzieje się podobnie:

...Rzeko,
 Ciebie jedną
 Mogę tylko
 Kochać.
 Obraz z milczenia.
 Tablice dla potomności: mój krzyk
 Do ciebie nie dotrze
 Teraz w ciemności
 Trzymam ciebie

(*Niemen*, s. 84)

Poeta po latach odkrywa, że najsilniej zakorzeniony jest w jeziorno-rzeczno-morskiej krainie, choć niedostępnej fizycznie w czasie teraźniejszym, to jednak stale obecnej w pamięci. Kolejne wiersze przywołują podobne obrazy najczęściej rzeki, ale też ptaków, drzew. Widzimy więc rzekę Niemen, która płynie „w dół”, „wśród łąk”, „słyszę rzekę, leżącą nad piaskiem”, „na piasku rzeka bez ruchu”, „z mroku przybywasz moja rzeko, z chmur”. Dostrzegamy „ptaka w locie”, „z rozpostartymi skrzydłami”, śpiewającego skowronka, spieszącego ptaka, „z ptakami koło wieczora”, „lot srok”. Znajdujemy „nadrzeczny bór”, „płowe wzgórza” i „krainę borów”.

Z tych pojedynczych reminiscencji powstaje wrażenie spójnej całości, na którą składają się wymienione osobliwości natury:

Domu drewniany, borów
 Żywocie i przeszłości piękna,
 Niesiona na skrzydłach
 (*Drewniany dom nad Wilią*, s. 65)

W pejzażowym wierszu *Daubas*, w którym słowo litewskie *daubas* – tyle co wąwóz – oznacza ‘górzystą i zalesioną strefę na lewym, stromym brzegu Niemna, niedaleko Bagnety’ (dziś miasteczko Nieman w obwodzie kaliningradzkim), wyraża najintensywniej swoją tęsknotę za krajobrazem dzieciństwa:

Mieszkaliśmy nad rzeką w chatach.
 Rdzawo wspinało się sitowie,
 Ściemniając brzegi [...]

 To przeminęło.
 Wsie zostawiliśmy piachom.
 (*Daubas*, s. 36)

Z nadzieją mówi poeta także:

Lecz owe sady, trzciny pasmo
Przy brzegu – kraina nadbrzeżna Daubas –
Zółknijące stodoły –
Zaprzęg, wylaniający się z lasu –
Jastrząb w pustym błękitcie –
Jeszcze zabarwi nam spojrzenia

(*Daubas*, s. 37).

Słowa Elżbiety Konończuk można podsumować rozważania o wierszach nawiązujących do dzieciństwa poety. Pisze ona, że „Bobrowski w swojej poezji przedstawia proces rozpoznawania krajobrazu przez człowieka, który po latach powraca w rodzinne strony”¹⁶. Sam autor wyznał za życia:

Kocham krajobraz, historię i ludzi z moich ziem rodzinnych. I kocham Niemców [...] chcę w wierszach pokazać rozległą krainę pomiędzy Wisłą a Wołgą i Donem. Będę przywoływał postaci z innych kręgów, lecz widzianych właśnie stamtąd [...] wywodzę się z rodziny, w której polskość z niemiecką cudownie się przemieszały. Wzrastałem w stałym obcowaniu z Litwinami, Żydami, ludźmi prostymi i zaściankową szlachcią¹⁷.

Wiersze Bobrowskiego stanowią przede wszystkim studium opuszczonej ojczyzny na tle pogranicznego krajobrazu wiejskiego Prus Wschodnich i Litwy. Podobnie dzieje się w jego opowiadaniach, zawartych w polskim zbiorze *Uczta myszy i inne opowiadania*. Autor powtarza, tym razem w krótkich narracjach, motywy tematyczne z wierszy, związane z historią Prusów, m.in. ich walkami z zakonem krzyżackim, wywoływanymi przez różnice między pogańskimi wierzeniami a nauką Kościoła katolickiego. Sporo miejsca zajmują sprawy społeczne, związane z życiem ówczesnej wsi: bieda, która prowadzi do demoralizacji, zawiść rodząca nieszczęścia. Nieobca jest mu także problematyka narodowościowa: dojrzewająca ideologia nazizmu i jej wpływ na rodzimą ludność nie tylko Niemców, lecz także Litwinów, Polaków, Żydów oraz Rosjan.

Utwory prozatorskie, dotyczące tej przestrzeni, rejestrują głównie topografię miast: Tylży i Królewca. Tak typowa dla Bobrowskiego skłonność do opisów przyrody często odnosi się do krajobrazu miejskiego. Przykładem jest opowiadanie *Przestroga*, w którym narrator skupia się na szczegółowej topografii Królewca:

Z siedmiu tutejszych wzgórz jedno tylko leży w południowej części miasta, czyli na południe od rzeki, która przez nie przepływa: piaszczyste wzgórce, ongiś

¹⁶ E. Konończuk, dz. cyt., s. 11.

¹⁷ Z listu do przyjaciela Hansa Ricke, cyt. za J. Chłosta, dz. cyt.

porośłe sośniną, potem obsiewane owsem, a teraz zabudowane; jest tu kościół, cmentarz, od dawna już zamknięty, niemniej godny obejrzenia oraz gęsto w regularne rzędy ustawione bloki czynszowe¹⁸.

Opowiadanie pt. *Złocien* poświęca Bobrowski miastu swojego dzieciństwa – Tylży. W nim także spotkać można rozległe opisy przyrody i architektoniczne szczegóły dotyczące miasta, mostu dzielącego dwa państwa.

Najpełniej jednak obraz pogranicza wybrzmiał w powieści *Litewske klawikordy*. Mieszają się w niej charakterystyczne dla kilku narodowości cechy bohaterów. Są wśród nich głównie Niemcy i Litwini. Mieszają się ich języki, religie, zwyczaje, poglądy polityczne i historyczne. A jednak potrafią współistnieć i wspólnie działać.

Można stwierdzić, że u Johanna Bobrowskiego przestrzeń stała się jednym z najważniejszych wyznaczników twórczości. Jest przykładem wpisania ludzkiego doświadczenia miejsca w złożony proces indywidualnych przeżyć związanych z procesem kształtowania tożsamości kulturowej, religijnej i społecznej. Za Elżbietą Rybicką należy powtórzyć:

Literackie krajobrazy – jako kombinacja literatury i krajobrazu – są wytworami społecznymi, gdyż ideologie i wierzenia ludzkie zarówno je kształtują, jak i są przez nie kształtowane. W konsekwencji literatura i geografia nie są już dwoma odrębnymi trybami wiedzy, wyobraźniowym i faktograficznym, gdyż zgodnie z ponowoczesną logiką i podobnie jak w przypadku antropologii – nastąpił proces „literaturyzacji” geografii oraz, równocześnie, proces „uświatowienia” (to mało zgrabny odpowiednik wordliness) literatury, czyli jej powiązania z rzeczywistością¹⁹.

Bobrowski w swojej twórczości poetyckiej i prozatorskiej zachwyca się zapamiętanymi krajobrazami. Dostrzega, jak wzbogaciły go tamte obrazy i ukształtowały jego poczucie piękna oraz jakich dostarczyły mu inspiracji twórczych. Dopiero po latach potrafi zobaczyć, ile tamten czas spędzony w nieistniejącej już pogranicznej krainie przyniósł mu niepowtarzalnych przeżyć i doświadczeń. W wyidealizowanej przeszłości szuka on bezpieczeństwa w zmaganiach z trudną codziennością. Jest w tym podobny do wielu autorów, starających się odnaleźć w utraconej ojczyźnie, do której nie mogli powrócić, najcenniejsze wartości swojego życia.

¹⁸ J. Bobrowski, *Przestroga*, w: tegoż, *Uczta myszy i inne opowiadania*, Warszawa 1968, s. 185.

¹⁹ E. Rybicka, *Geopoetyka*, s. 478. Elżbieta Rybicka uważa, że Stefanę Skwarczyńską należy „uznać za prekursorkę nowoczesnego wariantu geopoetyki, dziedziny badań, która w tym wypadku łączy zagadnienia geograficznego uwarunkowania literatury (i twórcy) z analizą budowy tekstu literackiego”, zob. E. Rybicka, *Ponowoczesny regionalizm*, s. 154.

Bibliografia

Źródła

Bobrowski J., *Uczta myszy i inne opowiadania*, Warszawa 1968.

Bobrowski J., *Wiersze*, wybór, wstęp i przekł. E. Wachowiak, Warszawa 1976.

Opracowania

Babiński G., *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność – zróżnicowanie religijne – tożsamość*, Kraków 1997.

Brakoniec K., *Ponowoczesny regionalizm*, „Nowy Nurt” 1996, nr 8.

Chłosta J., *Johannes Bobrowski*, w: tegoż, *Prusy Wschodnie w literaturze niemieckiej 1945–1990. Biografie pisarzy*, Olsztyn 1993.

Kłóskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005.

Konończuk E., *Literatura i pamięć na pograniczu kultur (Erwin Kruk – Ernst Wiechert – Johannes Bobrowski)*, Białystok 2000.

Kruk E., *Bobrowski*, w: tegoż, *Szkice z mazurskiego brulionu*, Olsztyn 2003.

Rybicka E., *Ponowoczesny regionalizm i badania komparatystyczne*, „Rocznik Komparatystyczny” 2011, nr 2.

Rybicka E., *Geopoetyka (o mieście, przestrzeni i miejscu we współczesnych teoriach i praktykach kulturowych)*, w: *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006.

Sacha M., *Topos Mazur jako raju utraconego w literaturze niemieckiej Prus Wschodnich*, Olsztyn 2001.

Szkudlarek T., *Miejsce, przemieszczenie, tożsamość*, „Magazyn Sztuki” 1998, nr 19.

Szydłowska J., *Narracje pojątańskiego Okcydentu. Literatura polska wobec pogranicza na przykładzie Warmii i Mazur (1945–1989)*, Olsztyn 2013.

Zaprucki J., *Kultura reminiscencji – reminiscencje kultury. Motyw małej ojczyzny w twórczości Siegfrieda Lenza, Horsta Bienka i Johanna Bobrowskiego*, Jelenia Góra 2006.

Summary

Output of Johannes Bobrowski, the author of four volumes of poetry – *Sarmatische Zeit* (1961), *Schattenland Ströome* (1963), *Wetterzeichen* (1966) and *Im Windgesträuch* (1970), gives opportunity to have once again look on functions, which quoted places play in his poetry. It is worth to pay attention to his poetic imagination from the perspective of translocation of place in time and space by means of geopoetics' instrumentarium. The space has become one of the most important factors for this poet. It is an example of writing down of human's experiencing of place in the complex process of individual experiences connected with the process of shaping cultural, religious and social identity.